

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 21-go sierpnia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.  
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych: 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

## Niezależne Niemcy i zależna Polska.

Z rezultatów konferencji londyńskiej podnieść należy najważniejszą dla nas, *negatywną cechę*: konferencja nie zajmowała się stosunkiem Niemiec do Polski. Obrady londyńskie zabezpieczają Europę od agresji Niemiec w kierunku zachodnim. O podobnym zabezpieczeniu Polski niema mowy w świeżo podpisanych aktach.

Przed Niemcami chroni nas obecnie tylko konwencja militarna francusko-polska. Mieliby nadzieję, że narazie broni skutecznie. Ale czy postanowienia londyńskie nie zawierały ubocznej wskazówki, w jaką stronę bezpieczniejszą mogą Niemcy zwrócić swą ambicję?

Ekspansja Niemiec może się ujawnić chociażby w kwestji Kłajpedy. Odciepi od Kowna podwójnie: przez kordon graniczny i przez indolencję naszej urzędowej służby informacyjnej — nie wiemy co się właściwie w Kłajpedzie dzieje. Podobno zaburzenia są częściej przez władze litewskie zlikwidowane. To jednak jest pewne, że Kłajpeda, pozbawiona opieki mocarstw przez zamach Litwinów, sankcjonowany później przez Ligę Narodów, może stać się łatwo łupem niemieckim. Pomimo dużych sympatyj dla mieszkańców Kłajpedy, wyprowadzonych równowagi przez brutalne, zwierzęce rządy państwowego karta kowieńskiego — przyznać musimy, że powrót Kłajpedy do rąk niemieckich byłby dla nas specjalnie niepożądany. Stawałby na przeszkodzie mocarstwowym widokom Polski. Dążenie do pozyskania, w takiej czy innej formie, północnego wybrzeża Bałtyku jest zadaniem polityki polskiej, o ile Polska naprawdę życzy sobie być mocarstwem.

Nietylko tekst papierów podpisanych w Londynie, ale i stosunki polityczne tak się złożyły, że od 11 listopada 1918 r. Niemcy nigdy nie miały tak swobodnych rąk na swojej wschodniej granicy, jak obecnie. Jedyne przeciwdziałanie, jedyna poważna siła, z którą dziś Niemcy walczą od wschodu (nie licząc oczywiście polskiej siły militarnej) to jest propaganda bolszewicka. Europejczycy nie umieją się jeszcze dotychczas przyzwyczaić do tego, że propaganda zagraniczna, że dążenie do wywołania rewolucji światowej nie jest jakimś państwem SSSR, papierowym symbolem, ale akcją żywą, silną i energiczną.

Trzeba zaś wiedzieć, że propaganda bolszewicka *woła nie najintensywniej* jest prowadzona w Polsce. Przeciwnie, spokojny obserwator z latwością dojdzie do paradoksalnego napozór przekonania, że agitacja SSSR, pomimo band dywersyjnych, zamachów bombowych i strajków śląskich — raczej omija Polskę. Do niedawna jeszcze, całą siłą pary bolszewicy kierowali swą rozkładową agitacją na Niemcy i przeciw Niemcom. Niemcy się agitacji oparli i oparli, ale zwalczać ją i liczyć z nią muszą. Natomiast wszystkie opowiadania o nadwyzojnym ekonomicznym zainteresowaniu kapitału niemieckiego w Rosji — należą już do przeszłości. Kapitał niemiecki rozczarował się gruntownie co do możliwości rosyjskich. Handel rosyjsko-niemiecki jest o wiele mniejszy, niż handel niemiecko-polski. Traktat z Rapallo przekreślił obie

strony, które go niegdyś podpisywały.

Jeżeli więc politykę Niemiec względem problemów wschodnich nazwiemy polityką niezależną, to przyznać należy, że polityka państwa polskiego jest klasycznym przykładem polityki skrepowanej, po rękach i nogach związanej, polityki zależnej.

Liga Narodów z latwością mogłaby zmienić swój tytuł na „międzynarodową instytucję do spraw polskich”. Nic by na tem nie straciła wyrazistość jej charakteru. Ale prócz takich zewnętrznych hamulców naszej polityki, posiadamy też wewnętrzne przyczyny jej nieruchomości. Uciążliwa, natrętna i analfabetyczna opieka ciemnego Sejmu, przesadnie liczący się z opinią ulicy, z „popularnym, a niepopulrnym” co jest zupełnie niemożliwe w polityce zagranicznej, wreszcie brak przekonania, że nietylko słuchać, ale i dyktować czasami powinniśmy.

Dziś swoją haniebną agitacją zwróciło państwo SSSR, przede wszystkim na Bałkany. Zwłaszcza duże ognisko bolszewickie udało się rozniecić w Bułgarii. Według traktatu z Neuilly z dnia 27 listopada 1919 r. Bułgaria miała prawo utrzymać tylko 20 tysięcy wojska i ograniczoną ilość broni, mianowicie 1150 karabinów, 15 kar. maszynow. i 5 dział na tysiąc żołnierzy. Cyfry te są w ogromnej dysproporcji do ludności Bułgarii, ale w jeszcze większej dysproporcji do terytorjum państwowego tego kraju.

Jeżeli więc w Londynie traktat Wersalski potraktowany został jak stary dziadunio, to w chwili gdy agitacja bolszewicka zalewa Bułgarię — traktat z Neuilly nie jest wart lepszego losu. Czyż nie należałoby do państw, które te właśnie kwestje postawić powinny na porządek dzienny.

Stosunek wyniku konferencji londyńskiej do interesów Polski pesymistycznie ocenia cała prasa polska.

Oto głos organu, nad którym cięży teza p. Romana Dmowskiego o podziale Ojezyzny na dzielnice pierwszorzędne i drugorzędne. Do drugorzędnych, jak wiadomo, p. Roman Dmowski łaskawie zalicza Ziemię Wschodnią. Widać jednak tym razem i pierwszorzędnym dzielnicom Polski coś zagraża, skoro *Gazeta Warszawska* pisze:

Konferencja londyńska odjęła traktat Wersalskiemu najbardziej zasadniczą jego cechę, cechę niwyruszalności. Na miejsce polityki traktatu Wersalskiego wkrocza dziś polityka wolnej gry interesów państw europejskich, esktymeta watydiowym woalem paefystycznej ideologii.

Nie mamy powodów do łudzenia się. Przypuszczalny wynik konferencji londyńskiej stawia w zupełnie nowej sytuacji wszystkie te państwa, które podstawy swej polityki zagranicznej opierały na postanowieniach i literze traktatu Wersalskiego. Wśród tych państw znajduje się także i Polska, która na swej zachodniej granicy spotka się od jutra z całym szeregiem nowych i trudnych zagadnień.

Z bardzo ciekawym artykułem wystąpiło niepolkie oprawda, ale w polskim języku wydawane, doskonałe informowane pismo żydowskie *Nasz Przegląd*:

Dziennik żydowski charakteryzuje stosunek prasy polskiej do konferencji londyńskiej wyrazami z żydowskiego dowcipu o uspakaającej depezy czulego krewnego: „Tate lepiej, jutro pogrzeb”. *Nasz*

*Przegląd* utrzymuje, że na konferencji londyńskiej załamano się całkowicie dotychczasowa koncepcja polityki polskiej.

Enigmatycznie, ale jak na dzisiejsze warunki dość odważnie, stawia kwestię *Czas* krakowski.

Tak więc należałoby się obecnie pomiędzy Niemcami, zdobywającymi zaufanie i sympatię zachodniej Europy, — i Rosją, adajającą szybkim krokiem do tego samego celu. Sytuacja ta stwarza dla nas nowe zadania i wskazuje wyraźnie drogę dla naszej polityki zagranicznej.

*Czas* krakowski nie pisze co prawda jakie są te zadania, ale próba otwarcia dyskusji, choćby „jakkąnajbardziej lekkiwej, przecież zasługująca na uznanie.

Cat.

## SEJM I RZĄD.

Komitet polityczny.

P. minister spraw wojskowych, gen. Wł. Skorski przerywa urlop kuracyjny i wczoraj przybył do Warszawy, aby osobiście wziąć udział w Komitecie politycznym Rady ministrów, które odbędzie się dziś w Spale przy udziale p. prezydenta Rzeczypospolitej. Tematem rozpraw komitetu będzie sprawa bezpieczeństwa w pasie pogranicznym oraz sprawy związane ze zgrupowaniem Ligi Narodów.

Realizacja pełnomocnictw.

„Kurjer Polski” dowiadyuje się, że w ministerstwie skarbu dobiega końca opracowanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu.

Rozporządzenia te ukażą się przed końcem bież. miesiąca.

W pierwszych dniach września ukaże się rozporządzenie o uregulowaniu finansów komunalnych.

Przyczyny katastrof lotniczych.

P. minister spraw wojskowych nadesłał odpowiedź na interpelację sen. Kalinowskiego i tow. w sprawie katastrof lotniczych. Co do ilości wypadków, to procentowo nie są one częstsze, aniżeli w innych armjach. Stwierdzono nadto, że wypadki zostały spowodowane błądami pilotażu, a nie samego wykonania płatowców firmy Plage i Laśkiewicz. Przeprowadzone próby dowiodły zupełnej solidności konstrukcji. Płatowce te są trudne do latania ze względu na własności aerodynamiczne. Wady aparatów tego rodzaju, że przy naleytem używaniu nie grożą obsadzie żadnym niebezpieczeństwem, jednakże zamówienia zostały tam zredukowane do minimum. Takie wypadki powodowała zbyteńna brawura pilotowców, oraz niestochanie trudne warunki treningu.

Polityka kredytowa.

We wtorek odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja pod przewodnictwem premiera Grabskiego w sprawach kredytowych z udziałem prezesa Banku Polskiego p. St. Karpińskiego i prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. J. Steczkowskiego. Tematem rozpraw była m. in. sprawa likwidacji tych kredytów, które były udzielone z budżetu państwowego na zięgodzenie skutków przesilenia gospodarczego. Omówiono również sprawę dostosowania polityki kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego do statutu tego banku, który przewiduje kredyt długoterminowy.

Pomoc dla bezrobotnych.

Min. pracy i opieki społ. wystąpił do Rady ministrów z wnioskiem, dotyczącym rozciągnięcia akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych na terenach działalności tych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, w obrębie których

znajdują się miejscowości wyszczególnione w uchwałach Rady ministrów z dnia 25 lipca, 2 i 13 sierpnia.

Wydóz produktów rolnych.

We wtorek rozpoczęły się w ministerstwie skarbu obrady w sprawie sytuacji w rolnictwie. Omawiano sprawę wywozu produktów rolnych.

Zmiany w województwie Łódzkim.

W „Monitorze Polskim” ogłoszono.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 12 sierpnia 1924 roku zwolnił p. Marjana Rembowskiego ze stanowiska wojewody w Łodzi i równocześnie zamianował wojewodą w Białymstoku.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 12 sierpnia 1924 roku zamianował naczelnika wydziału w urzędzie wojewódzkim w Stanisławowie d-ra Pawła Garpicha wojewodą w Łodzi.

## Zjazd starostów.

NOWOGRÓDEK. 20.VIII. (Pat.) Dnia 19 sierpnia odbył się w Nowogrodku pod przewodnictwem wojewody Raczkiewicza nadzwyczajny jednodniowy zjazd starostów, w którym wzięli również udział zastępca gen. Rydz-Śmigłego, gen. Rybak, wice dyrektor depart. bezpieczeństwa p. Jaszczolt i komendant główny Policji Państwowej p. Borzecki. Zjazd był poświęcony sprawom bezpieczeństwa, a w szczególności sprawie zwalczania ruchu dywersyjnego. Po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań starostów, powzięto szereg uchwał, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa na terenie województwa, ochrony granic, oraz przeciwdziałania dywersyjnym napadom.

## Napad na policjantów.

Z powiatu Dziśnieńskiego donoszą:

Onegdaj w okolicy zaścianku Piotrowo pow. Dziśnieńskiego 2-ch bandytów ostrzeżali idących drogą około lasu policjantów z miasteczka Mikołajewa Wincentego Piotrowicza i Stanisława Treпка. Policjanci odpowiadzieli strzałami i zmusili napastników do ucieczki.

## Komisarze spekulanci.

RYGA. 20.VIII. (tel. wł.—s. Z Moskwy donoszą: Przed kilku dniami rozpatrywana była sprawa komisarzy ludowych republiki sowieckiej Chiwa. Komisarze, ci niejaki Nurlajew i Kaniejew, trudnili się zawodowo spekulacją mimo pozostawania na urzędach sowieckich.

Wielk Moskiewski oczyszczając dobre ziarno od plew polecił skarać obydwóch na karę śmierci.

## Federacja bałkańska.

LWÓW. 20. VIII. (PAT). „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowiecko-polskiego donosi: Sowiety dążą do utworzenia federacji bałkańskiej która ma służyć, jako pomost do opanowania przez ruch komunistyczny krajów Bliskiego Wschodu oraz państw Azji Mniejszej. Środowiskiem komunistycznej akcji bałkańskiej jest Wiedeń, gdzie ześrodkowano siły organizacyjne oraz środki finansowe.

Dopiero niedawno wysłano z Moskwy do dyspozycji komitetu bałkańskiego 40 tys. rubli złotych. Wybuch rewolucji w Bułgarii zapowiedziany jest na koniec sierpnia. Rząd bułgarski zdaje sobie sprawę z rozpaczliwej sytuacji w kraju i zwrócił się do rządów jugosłowiańskiego i rumuńskiego z propozycją utworzenia wspólnego przymierza skierowanego przeciwko komunistom, celem stłumienia ruchu rewolucyjnego na Bałkanach.

Jugosławia i Rumunja, odmówiły jednak zawarcia takiego przymierza, przyrzekając natomiast w razie wybuchu rewolucji wysłać znaczne posiłki wojskowe. Akcja sowiecka na Bałkanach polega na zrezygnowaniu z hasła komunistycznych, ponieważ te hasła nie są popularne w Bułgarii i Jugosławii i niema tam proletariatu w ścisłym tego słowa znaczeniu. To też postanowiono zastosować daleko idące ustępstwa. Robota przewrotna prowadzi się tam pod płaszczem tak zw. chłopskiej międzynarodówki.

## Sytuacja w Bułgarii.

RYGA. 20.VIII. (tel. wł.—s.). Dzienniki donoszą o nowym wykryciu przemycanych z Rosji do Bułgarii transportów broni i amunicji. Głównym punktem skąd wysyłano broń i amunicja jest Sewastopol. Broń przewożona była na łodziach motorowych, amunicja na żaglowcach. Rząd bułgarski prowadzi energicznie przygotowania do stłumienia w zarodku wybuchu jakiegokolwiek powstania.

Minister spraw wewnętrznych Rusiew poinformował dziennikarzy, że wszelkie próby wywołania przez bolszewików zamętu zostaną z całą bezwzględnością zlikwidowane, a winni zostaną najsurowiej ukarani. Wydane już zostały rozporządzenia uprawniające wojsko do używania broni palnej w wypadku najmniejszego oporu. Również zabronione są wszelkiego rodzaju zebrania i wiece.

Walka z bandytyzmem, na którego tle mają rozegrać się zaburzenia komunistyczne prowadzona jest energicznie. Zlikwidowano już kilkanaście band rozbójniczych. Jedynolity front rozbójniczo-komunistyczny zostanie rozbity.

## Niemcy przed decyzją.

Narady z premierem państw związkowych.

BERLIN, 20.VIII. (PAT). O wczorajszych naradach członków niemieckiej delegacji na konferencje londyńskiej z prezydentami ministrów krajów związkowych donoszą, że ostatecznej decyzji nie powzięto. Premierzy krajów związkowych zastępcy sobie powzięcie ostatecznej decyzji w związku z jutrzejszym posiedzeniem Rady Państwa.

Posiedzenie parlamentu w piatek.

BERLIN, 20.VIII. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senatorów zapadnie decyzja co do zwolnienia na piatek po południu plenarnego posiedzenia parlamentu. Na porządku dziennym znajduje się przyjęcie oświadczenia rządu Rzeszy. Prawdopodobnie debata nad oświadczeniem rządu nie odbędzie się natychmiast.

Nacjonalistoi niemiecy przeciw uktadom.

BERLIN, 20.VIII. (PAT). Z wielu stron Rzeszy nadchodzą do frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowej od prowincjonalnych organizacji nacjonalistycznych telegramy, wzywające frakcję do stanowczego odrzucenia układu londyńskiego.

Widoki w parlamencie.

BERLIN, 20.8. (Pat). Z wyjątkiem ludowców bawarskich i partii jednolitości gospodarczej, które naradzają się jeszcze, wszystkie partje reprezentowane w rządzie aprobowały w zasadzie układ londyński, i skłonne są głosować za 3 ustawami, przewidzianymi w planie Dawesa. Kanclerz Marx może już dzisiaj liczyć na 270 głosów w parlamencie, ponieważ zaś w łonie nacjonalistów ujawniają się różnice zdań, jest rzeczą niewątpliwą, iż rząd uzyska niezbędną większość 2/3 głosów.



### Z Kowieńszczyzny.

Litwini o Kłajpedzie.

W związku z ratyfikacją konwencji kłajpedzkiej, oraz inspekcją ministra Krupowicza prasa kowieńska zamieszcza szereg artykułów omawiających sytuację na Małej Litwie.

Oto charakterystyczne głosy: „Socjaldemokraty” organ opozycji stwierdza że większość sejmowa wcale nie troszczy się o zdobycie miru wśród mieszkańców Kłajpedy. Przeciwnie: ma się wrażeń, pisze dalej, iż rząd kowieński czyni wszystko aby zniechęcić kłajpedzian do państwowości litewskiej. Rząd potwierdza zarządzenia wysłanych przez się kacyków, wcale się nie liczących z potrzebami miejscowymi.

Rząd depcze elementarne prawa obywatelskie na terytorjum Kłajpedzkim, miesząc się brutalnie do wyznaczeniowych spraw tubylczych i przeszkadzając do wyborów sejmikowych w Kłajpedzie. Skutek podobnego postępowania jest taki, że nietylko nacjonalistyczne organizacje niemieckie, lecz i bierne masy robotnicze zaczynają traktować Litwinów jak obmierzłych okupantów. Na tem tle wyniki niedawno wiece protestacyjne przeciwko litewskiemu systemowi uciskania ludności.

„Tautos Vairas” w korespondencji z Kłajpedy omawia nastroje ludności w stosunku do władz litewskich. Po nakreśleniu wizerunku duchowego kłajpedzianina pisze: „Kłajpedzianie wyraźnie bojkotują wszystko co litewskie i cieszą się pogłoskami o rychłym ustąpieniu Litwinów z Kłajpedy. Zapatrują się oni niechętnie na cały aparat urzędniczy litewskich i oskarżają Litwinów o to, iż Kłajpeda przeżywa obecnie kryzys ekonomiczny, brak zarobków i drożyznę.”

Dalej w tejże korespondencji „Tautos Vairas” ostro krytykuje propagandę litewską którą uważa za naceLOWą i między innymi pisze:

„Kowno niepotrzebnie wkłada w Kłajpedę dużo pieniędzy. Opera Kowieńska, która przybyła w tym roku do Kłajpedy, świeciła pastkami i chodzą pogłoski iż poniesła od 10—20.000 litów strat z tego powodu. Wychodzące tu pismo litewskie „Kłajpedos Zinios” posiada za ledwie 200 czytelników. Zbyteczna jest także w Kłajpedzie szkoła muzyczna i orkiestra symfoniczna, które to instytucje rząd litewski ze znacznym nakładem pieniędzy utrzymuje.”

W sprawozdaniu z inspekcji ministra Krupowicza urzędowa „Rytas” zaprzecza, jakoby zaufanie kłajpedzian do rządu było silnie zachwiane i pogłoski o „niezadowolenu z dyrektorjatu” nazywa zmyślonemi. Niemniej jednak w temże sprawozdaniu znajduje się ustęp następujący:

„Co się tyczy spraw szkolnictwa kłajpedzkiego, to rzecz się przedstawia również dla litewskości niepomysłnie. Na ogólną liczbę przeszło 400 nauczycieli przypada za ledwie 5 proc. Litwinów zaś jedynie około 20 proc. posiada język litewski. Ten ostatni wyklada się w

nader nieznacznej liczbie szkół, a i to w sposób nieraz chaotyczny, raczej jako umiejętność praktyczną niż zaś jako przedmiot poważnej nauki.

Większość nauczycieli prowadzi zaciekle propagandę germanizmu. W sposób zgoła nienormalny jest zorganizowane seminarjum nauczycielstwa kłajpedzkiego, w którym cały personel nauczycielski, za wyjątkiem nauczyciela języka litewskiego, nie wyłączaając dyrektora

jest niemiecki. Wszystkie przedmioty (nawet historia Litwy) wykladają się po niemiecku. W ten więc sposób instytucja ta wypuszcza naświersk zgermanizowanych nauczycieli.”

Sytuację Litwinów na obszarze kłajpedzkim jak wynika z głosów prasy uważać należy za poważnie zachwianą. Dowódz tego najlepiej minorowy ton „Rytas”.

—icz

### Wystawa sztuki i rzemioś.

18 b. m. odbyło się w wydziale przemysłowym Delegatury Rządu wspólne zebranie organizatorów naszej wystawy wrześniowej—pierwszej po wskrzeszeniu zjednoczonej Polski wystawy skromnego dorobku podujmowawego Wilna—nie pokładającego rąk Wilna o polskich wstążkach pracy. Zebrała się tedy większość Komitetu; przewodniczył jego ruchliwy sekretarz (wobec nieobecności chwilowej prezydium) p. inżynier W. Kurman, referowali członkowie sekcji wykonawczej K-tu pp. P. Hermanowicz, gospodarz lokalu wystawowego i skarbnik, K. Uziębło, zawiadujący sprawami prasowymi wystawy, Wł. Czechowicz, art. malarz, któremu się zawdzięcza pozyskanie obszernego, a niedrogiego lokalu dla ekspozycji licznych kolekcji artystycznych i rzemieślniczych, p. M. Oszurko, majster stolarski, gorliwie zajęty sprawą ewentualnych sukcesów swej braćzy na wystawie. Przemawiali w kwestjach zasadniczych wystawy i pałacej sprawy szkolnego dokształcania rzemieślników w rysunku pp. J. Łukasiewicz (z Kuratorjatu Oświat.), inż. S. Linowski (w przedmiocie dokształcania rzemieślnika przy wileńskiej kolejowej szkole techn.), dalej p. M. Kulesza, art. malarz, ceniony nauczyciel gimnazjalny i inni. Istotnie pilną niezmiernie jest sprawa ułatwienia nie tylko zresztą młodzieży rzemieślniczej wykształcenia technicznego, graficznego i we względzie kultury estetycznej pozbawionego odnośnych szkół elementarnych Wilna!

Istniała w Wilnie przez lat 50 przeszło ogólnie dostępna rysunkowa szkoła bezpłatna (nawet z oddziałami malarstwa i rzeźby). Rosyjską była; ale ileż w niej wybitnych potem sił polskich dokształcało (poza szkołą średnią, przed wyjazdem do Akademii), że wspomnę St. Sierżefowicza, Konst. Gorskiego, Bol. Bujkę, brać Józ. i Bol. Bałzukiewiczów, L. Slendzińskiego i wielu innych.

Przez 3 lata istniała założona przez pp. Artystów-Plastyków nowoczesna jużż kierunków, wzorowa z kierownictwa artystycznego szkoła średnia i początkowa, przeważnie rzemieślników kształcąca. Wystawy jej dowiodły jak świetnie ją prowadzono, pomnę jak zwiędzający wystawę rysunkową redaktor „Ziemi Lubelskiej” zdumiony był rezultatami pracy pedagogicznej Plastyków wileńskich!

I taką szkołą zwinąć musiano z braku środków. A kto ją poparł? Wafęją się dziś terminatorzy rze-

mieślnicy branż rozmaitych po mieście, aby choć która bądź z pracowni prywatnych malarskich przyjął ich jeśli nie na bezpłatną, to przynajmniej niedrogą naukę—wszyscy żądni wiedzy elementarnej zresztą ujawni wiele luk w stanie przeróżnych potrzeb zrujnowanych rzemieślników naszych, stęskających pod ciężarem szalenie utrudnionego kredytu bankowego... Względnie najlepiej powodzi się stolarzom. A jednak — coż ze dwie trzecie warsztatów ich zamknąć się musiało, nie wyłączając takich np. najprzedniejszych majstrów jak Molodecki, Iwaszkiewicz (drugi Iw. wegetuje jeszcze...).

Może wystawa obecnie urządzana żywi w pewnej mierze przymysł polski, rozbudzi współzawodnictwo, ospalszych do czynu, do udoskonalenia w fachu pobudzi! Wobec ciężkich warunków ekonomicznych, braku szkół dokształcających, ipso facto pewnego upadku rzemioś artystycznych, nie do pomyślenia jest zorganizować wystawę wyłącznie artystyczną; może się i powinna takowa odbyć pod egidą, pod przewodem sztuki wyższej — czystej i stosowanej, lecz niepodobna wykluczyć z wystawy wszelkich rzemioś najprostszych, byle sumiennej, o rozwój rzetelny kultury fachowej dbałych branż, — rzemioś wszelkiego rodzaju, bez ograniczeń! Obecnie Komitet wystawowy nie wyłącza działów takich jak krawiectwo i modniarstwo (damskie stroje, kapelusze, bielizna wykwintna), szewstwo wzorowe, sztuka cukiernicza i piekarniana w jej udoskonalonych obiektach. Boć czem są te farchy wytwórczości naszej — zwłaszcza wobec mało rozwiniętych lub niekiedy całkiem zanikłych a przed dziesiątkami lat kwitujących jeszcze tutaj niektórych rodzajów rzemioś i rękodzieł. Zabiegliwsi żydzi je od nas wyżełi. I dziś wogóle żydzi lepiej są zrzeszeni, zorganizowani w pomocy dla pracowników swoich. Komitet wykonawczy z inż. W. Kurmanem na czele krząta się z wyteżeniem swych sił i wpływów wedle wydotania i najbardziej interesującego zgrupowania okazów zadeklarowanych. Szkoda tylko, że pomimo zbliżającego się dnia ostatecznego składania zgłoszeń, wpisowych (10 złp. od wystawcy) oraz wykazów rzeczy zadeklarowanych, jeszcze nawet połowy spodziewanych eksponentów do Delegatury (Wydziału sztuki i przemysłu w Delegaturze Plac Marji Magdaleny, 2) nie zgłosiło się dotychczas. Około 40 wystawców pewnych. Termin deklaracji ostateczny 1-go

września (wystawa 15-go się otwiera). Wydatki na organizację już teraz znaczne. Od Wydziału sztuki w Rządzie Rzplitej Polskiej otrzymał wiceprezes Komitetu Wystawy prof. J. Roemer na odnośne jej potrzeby skromną kwotę 1-go tysiąca złotych. Możeby Magistrat miasta naszego, odczuwszy wielką doniosłość zamierzeń organizatorów wystawy tudzież gwołi zapobieżeniu deficytowi trudnego przedsięwzięcia, materialnego poparcia swego nie odmówił. A społeczeństwo?... Niechby już teraz ludzie dobrej woli i czynu obywatelskiego nakłaniali nie jeno samych tył o fachowców, lecz i prywatnie z zamłowania do sztuki, rękodzielnicstwa, rzemioś w zakres zdobnictwa domowego wchodzące, — aby zaakceptowali swe ponysłowe prace rąk, produkcje swaj inteligencji w technicznym i estetycznym zamysłach, które ujawniać acz w niedość ukształconych jeszcze formach należy koniecznie. Całość wystawy ożywić i w efektywnych ramach odpowiednich dekoracji pokazać nam potrafią pp. artyści z niepożytych w tych sprawach działaczem i mistrzem prof. F. Ruszczyca na czele. Są przytem w Komitecie i niewiasty o niepowszedniej kulturze estetycznej. Koło Polek ma prowadzić kawiarnię, artystycznie urządzoną na wystawie (estrada w sali „Apollo”). Udział najliczniejszy niewiast polskich w przyzobieniu wystawy pracami artystycznymi i rzemioślowymi pożądanym.

Sulimczyk.

### Zachwiani premierzy.

List Mac-Donalda.

BERLIN, 20. VIII. (PAT). Wedle doniesień tutejszych dzienników z Paryża stanowisko Herriota stało się trudnym, tak, że zachodzi obawa obalenia go. Przyczyną tych niespodziewanych trudności ma być znany list Mac-Donalda do Herriota w sprawie militarnej ewakuacji Zagłębia Ruhry. Sądząc z treści tego listu, pisze prasa berlińska, Mac Donald może zwrócić się w każdej chwili do Herriota z żądaniem wycofania wojsk francuskich z Zagłębia Ruhry. Sytuacja jednak jest zdaniem dzienników niemieckich tego rodzaju, że gdyby Herriot upadł, upadłby także Mac Donald.

Interpretacja jego w Anglii.

LONDYN, 20. VIII. (PAT). Dzienniki angielskie poświęcają dużo miejsca wrażeń, jakie wywołało w prasie francuskiej pismo Mac-Donalda do Herriota i Theunisa. Większość dzienników zgodna jest w poglądach, że niektóre odtamy prasy francuskiej zupełnie mylnie interpretują krok Mac-Donalda, natoż iast na Quai d'Orsay według dzienników londyńskich pismo Mac-Donalda nie wywołało zdziwienia, gdyż treść jego była już przedtem znana delegacji francuskiej.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkewicz

lokują położenie i chore z ciepłymi kołbecami w Zakładzie położniczym: ulica W Pohlanka 31.

NA SEZON JESIENNY  
**Magazyn O. KAUCZA** WILNO, 8  
Zamkowa 8  
Świeżo zaopatrzony został: w kapelusze, czapki,  
**BIELIZNĘ** damską męską i dziecięcą, swetry, kaftany, kamizelki,  
wyroby trykotowe, pończosznicze i skórzane,  
oraz kalosze, palta nieprzemak. i parasole.

**WZADZE**  
Pp. **LEKARZY I DENTYSTÓW**  
W celu ułatwienia Panom Lekarzom ogłaszania się w „Słowie”, wprowadza się od 1-go września specjalny dział adresowy pod ogólnym zagłówkiem  
**„Pomoc lekarska”**  
z podziałem na specjalności, przy umieszczeniu takowych codziennie bezpośrednio za tekstem  
Opłata wynosić będzie miesięcznie  
**tylko 30 złotych**  
Zamówienia prosimy nadsyłać do  
**Biura Reklamowego w lokalu „Słowa”**  
ul. A. Mickiewicza 4.

### Ryskie wspomnienia.

VII.

Piątek 8 października.

Dzień wczorajszy był dniem decydującym o losie naszych ziem białoruskich.

Na godzinę 12 w południe prezes komisji granicznej (terytorjalnej) p. Grabski naznaczył posiedzenie tej komisji w celu ostatecznego ustalenia polskich postulatów w tej kwestji.

Sprawa granicy, oczywiście, była już niejednokrotnie przedmiotem rozmów prywatnych pomiędzy członkami delegacji polskiej, a również naradzano się co do niej w komisji granicznej przed moim przyjazdem do Rygi. Rozważano ją już wcześniej na plenum delegacji polskiej, oczywiście, pod nieobecność ekspertów i przedstawicieli ludności kresowej, przyzeczono została ustalona zasada bezpośredniej granicy pomiędzy Polską a Rosją z pominięciem nowego tworu państwowego, w postaci prawdziwie niepodległej Białejrusi.

Zbytecznym jest tłumaczyć, jak dalece taki sposób postawienia sprawy niedogadza nam, przedstawicielom białoruskich Kresów.

Pisałem już wyżej, że koncepcja, której zwolennikami są Rady Polskie Narodowe na Białejrusi, chęta-

były widzieć Białoruś połączoną z Polską jak najściślej wziętą, jednakże z uwzględnieniem autonomicznych praw naszych ziem. Jakkolwiek koncepcja taka każe się domyślać również bezpośrednio granicy pomiędzy Polską a Rosją, tem niemniej różni się ona zasadniczo od sposobu ujęcia tej kwestji przez członków polskiej delegacji, która godzi się na przeprowadzenie bezpośredniej granicy pomiędzy Rosją a Polską kosztem podziału Białejrusi. My przeciwko takiemu podziałowi bezwarunkowo i jak najgłośniejście stale protestowaliśmy, i protestujemy uważając, że Polska ma dostatecznie sił, by całość swych ziem historycznych utrzymać i zasada dezankacji ziem z przed pierwszego podziału Rzplitej przeprowadzić.

Niestety, głos nasz był głosem wołającym na puszczy...  
Społeczeństwo polskie w kwestji wschodnich granic Rzplitej rozpadło się na dwa obozy: jeden (narodowy), obstawiający za podziałem Białejrusi pomiędzy Polską a Rosją; drugi (federacyjny) przeprowadzający ideę niepodległej Białejrusi, sferowanej z Polską.

Jakkolwiek ani jeden z tych programów nie odpowiada ani realnym warunkom, w jakich znajduje się Białoruś, ani też nie zadawalnia naszego postulat (połączenia całej Białejrusi z Polską), jednakże

Rady Narodowe Polskie ziem białoruskich były zawsze skłonniejsze do kompromisu z federalistami, niż z podziałowcami. Z tego punktu widzenia zrozumiałem jest, że powzięta w nieobecności naszej (przedstawicieli Kresów), zasada bezpośredniej granicy polsko-rosyjskiej, co do której fama od kilku już dni niesła wieści, że leży ona daleko na zachód od granic 1772 r.—nietylko nie mogła nas zadowolić, ale przygnębiła nas (Krzyżanowskiemu i mnie) w najpoważniejszy stopniu.

Więści, dochodzące nas w formie pogłosek, znalazły dla siebie potwierdzenie na wczorajszym posiedzeniu polskiej komisji terytorjalnej. Prezes Grabski podał do wiadomości komisji, że delegacja polska postanowiła odrzucić ostatecznie myśl tworzenia niepodległej Białejrusi z określeniem jej granic wschodnich, oraz z włączeniem jej w orbitę interesów polityki polskiej, że delegacja polska postanowiła ostatecznie ułożyć się z Rosją co do bezpośredniej granicy, że niepodległość Białejrusi zostanie uznana przez Rosję i Polskę, ale tylko w znaczeniu faktu dokonanego przez białoruskie przedstawicielstwo sowieckie.

Właściwie, jest to równoznaczne z oddaniem Białejrusi na łup bolszewikom!

Oświadczenie to wywołało pro-

test ze strony mojej i Krzyżanowskiego; zgłosiliśmy złożenie tego protestu na piśmie.

Następnie komisja przeszła do narad nad ustaleniem granicy polsko-rosyjskiej. Okazało się, że plenum delegacji polskiej rozważało 3 warjanty tej granicy: pierwszy warjant p. Edwarda Maliszewskiego, proponującego włączenie do Polski pow. Lepelskiego, Borysowskiego i Iłumeńskiego gub. Mińskiej, ze skierowaniem granicy na południe od Prypeci na linję, ustaloną w umowie Polski z Peturą, drugi warjant p. Grabskiego, oddający Polsce mniej więcej pow. Dziśnieński, Wilejski, część małą Mińskiego powiatu do Stołpców, oraz Nieśwież i skierowujący linję graniczną wzdłuż rzeki Łani do Prypeci.

Wszystkie te warjanty godzą się na tę samą linję na południe od Prypeci.

Z tych trzech warjantów został przez polską delegację przyjęty warjant Grabskiego z tem, że na jego tle mogą być poczynione jeszcze nieznaczne poprawki w zależności od uznania komisji granicznej i żądań bolszewików.

Ponieważ wszelkie próby przesunięcia tej granicy dalej na wschód napotykały na stanowczy opór p. Grabskiego, który oświadczył nam,

że sprawa została załatwiona przez plenum delegacji polskiej zgodnie z instrukcjami, danymi przez Radę Obrony Państwa, — nie pozostało więc nam nic innego, jak probować poczynić drobne poprawki w warjancie Grabskiego.

Mogę zapisać na karb zasługi p. Maliszewskiego i mojej, że dzięki naszym naleganiom udało się uratować od okrojenia część pow. Dziśnieńskiego, gdzie granicę chciało skierować wprost od Dżisny (pozostawiając to miasto bolszewikom) przez Łużki do Królówszczyzny. Obroniłszy tu kilka gmin, a zwłaszcza Prozorocką (b. polską), skierowując linję graniczną naokoło Orzechowna (majątek Władysława Zabieli).

Uratowaliśmy również dla Polski Dokszyce i okolice tego miasteczka. Udało nam się również przekonać Grabskiego co do niemożliwości oddawania bolszewikom tak polskokatolickich okolic, jak Raków, Wołna i Rubieżewice. Komisja postanowiła skierować linję graniczną przez Gródek, Kojdanowo, Uzde i Kopyl.

Z tak wykreśloną granicą przyszlizmy około godz. 2-ej na wspólne z bolszewikami posiedzenie komisji terytorjalnej.

D. C. N.

Mirosław Obieziński.



Z wrażeń rumuńskich.

I.

Valeni de Munte, w sierpniu.

Trafiałem do Rumunii wypadkowo. Pobyt prof. Jorgi w Wilnie, udzielenie przez niego dwóch stypendjów na kurs wakacyjny w Valeni de Munte, wysłanie mnie tu z Wilna przez uniwersytet Stefana Batorego, jako jednego z owych dwóch stypendystów — oto geneza mego pobytu w Rumunii.

Nigdy nie zajmowałem się poznawaniem — z książek — Rumunii. Wiadomości o niej były bodaj największe z posiadanych przez mnie wiadomości o innych krajach Europy. Jako 12-letni chłopak przejeżdżałem przed laty z Grecji do Rosji zatrzymując się w Bukareszcie, z którego pozostał mi w pamięci obraz ładnego miasta. Kilka razy następnie spotykałem się ze zdaniem ludzi inteligentnych, iż Rumunia jest to kraj „brudny, o niskiej kulturze”. Niektórzy z nich byli w Rumunii, niektórzy, nie wszyscy jednak, zapewniali, że jest to „powszechnie wiadomym”, iż Rumunia jest krajem „brudnym, o niskiej kulturze”.

To byłoby wszystko co o Rumunii wiedziałem, w chwili gdy przejeżdżałem most na Prucie, żegnany (wraz z całym pościągami) okrzykiem posterunku polskiego na lewym brzegu Prutu a witany okrzykiem posterunku rumuńskiego na prawym.

Przy linii z Grigore Ghica-Voda do Bukaresztu, rzeczywiście, jak okiem sięgnąć... „kukurudza, kukurudza i jeszcze raz kukurudza”.

A jednak po zetknięciu się z miastami, wsią, z ludem, doszedłem do przekonania, że nie o samej tylko rumuńskiej kukurudzy pisać można, i... należy.

Oto garść wrażeń i uwag o tym rzekomo „brudnym i o niskiej kulturze” kraju.

Bukareszt! Sliczne, ładniutkie, czystutkie miasto. Jaki ład, porządek, jakie ładne domy. Istne cacko. W zupełności zastępuje na dawane mu z rozkoszą przez Rumunów imię „petit Paris”. Bukareszt o wiele rychlej zaskinguje na to miano, niż Warszawa, którą niektórzy uporczywie też chcą w ten sposób ochrzcić, a której niestety daleko jeszcze do tego.

Ale stolica—to stolica. Dhają o nią szczegółniej. Już np. w Ploesti: obok ładnych kilku pomników alei małego parku—brudne niemożliwie ulice o charakterze zbliznionym bardzo do ulic włoskich. Co parę kroków stragany z napojami chłodzącymi, owocami i t. d. Miasteczka jak Słanie (Wielozka rumuńska), Valeni de Munte i in. są już znacznie czystsze. Sklepy, których jest sporo, są wcale ładnie urządzone. Restauracje porządne, z muzyką. W każdym razie miasteczka te są bardziej kulturalne, niż nasze Wilejki, Świątynia, Kazimierz, Skierdziejewice itp.

Trudno natomiast mówić bez zachwytu o wsi rumuńskiej.

W zieleni otaczających ogrodów owocowych, toną małe, niskie omyłym wyglądem domki w stylu rumuńskim, czasami niezupełnym, z typowym krużgankiem lub czemś nakształt wandry. Pobielane zazwyczaj kłobia b. d. dodatnie a nawet ładne wrazenie. Dookoła domu na podwórku czystość wzorowa, ład i porządek na każdym kroku. Jakaś powaga, spokój, zadowolenie biją od wieśniaka rumuńskiego. Złagodnym i ujmującym usmiechem, charakterystycznym dla Rumuna, nadzwyczaj gościnnie przyjmuje przybyszy. Gościnność i dbanie o wygodę bliźniego jest cechą dominującą Rumuna. Widzą np. zbliżając się do wsi wycieczkę, natychmiast spieszą z wiadrami wody i zapasem szklanek (nie kubków lub „kwart”) by napoić spragnioną rzeszę.

Idziesz drogą, spotykasz wieśniaczkę noszącą kosz owoców. Bądź pewny że ci natychmiast kilka jabłek lub innych jakich owoców da na dalszą drogę.

Wejdzmy do chaty wieśniaczej. Składa się ona zazwyczaj z kilku, trzech do pięciu izb! A trzeba widzieć jak taki przeziębiony zamożny wieśniak urządził swoje mieszkanie! Podłoga i ściana pokryte sliżniami kilimami lub bogato wyszywanymi ręcznikami. Na ścianie prócz „ikon” często ujrzyysz portrety pary królewskiej, oraz fotografie z życia rodziny wieśniaka. Każdy ma też „kanapę”—drewniana ładnie rzeźbiona, siedzenie i oparcie pokryte poduszkami, makatami, kilimami i t. d. Bardzo porządne krzesła i stoły. Całość sprawia arcymiełe wrazenie. Wewnątrz i zewnątrz dużo hodują kwiatów. Zamożni wieś-

niacy mieszkają jeszcze okazalej (nieraz w piętrowym domu) o prze-ważnie czystym staro-rumuńskim stylu. Niektóre domy wieśniacze to wprost pałacyki. Białe, na wysokim fundamencie, z dość spadzistym dachem, ze sliżną galerią o ładnych arkadach. Z tamą wszystkim wielka we wszystkim prostota.

Każda wieś ma jedną napewno, a często dwie lub nawet trzy cerkwie z ładnymi nieraz freskami. O konieczności wędrowania kilka lub kilkanaście kilometrów do cerkwi nowy nawet niema.

Albo szkoła we wsi. Sliczny, duży, racjonalnie zbudowany gmach. Urządzenie i pomoce szkolne wcale przyzwoite. Warto też widzieć pracę tych dzieci wiejskich. Byłem we wsi Teisani na wystawie robót szkolnych. Wzorowa. Znać dużą pomysłowość i inicjatywę.

Tak tedy kultura wsi rumuńskiej na wysokim bardzo stoi poziomie, a budownictwo wiejskie daje wrazenie wysoce artystyczne i niezapomniane. Naprawdę coś skończenie piękne!

Na tem tle jakże ładnie odbijają pięknie, bogato i barwnie wyszywane koszule i serdaki strojów narodowych! A przywiązanie do tego stroju ogromne. Nawet inteligencja

od czasu do czasu przywdziewa go. Naprzykład tu w Valeni dość sporo studentów co parę dni zjawia się w strojach narodowych. Panny częściej, a przodają w tem panny Jorżanki.

Strój ten podobny do stroju Huculów a więc białe obcisłe spodnie, na to długa do kolan koszula z pasem i serdak, kobiety wdziewają na wyszywaną białą suknie małe kilimki. Całość malownicza i znaczenie bogatsza we wzory wyszywa, barwy i t. d. niż u Huculów. Piękno stroju zależy od dziełnicy. Najładniejszy bodaj w okolicach Suczawy na Bukowinie. Niektóre zwłaszcza serdaki są tak sutu, tak artystycznie wyszywane, że aż miło patrzeć.

Niektórzy mieszkańcy miasteczek ubierają się—niestety! — „na wpół” narodowo, to znaczy że na białe spodnie i długą koszulę wkładają „europejską” marynarkę, kamizelkę, koinierzyk i t. d. Gorzej, gdy, co dość często się spotyka, z pod kamizelki sięga do kolan biała płócienna koszula narodowa. Nasuwa się mimowoli pytanie, czyżby Rumuni mając tak piękny strój narodowy, nie mieli poczucia piękna tego stroju?

Paweł Mateusz Puciata.

KRONIKA

CZWARTEK 21 Dnia Joanny Fr. Wschód słońca 4 g. 36 m. Jutro Tymoteusza Zachód „ g. 18 m. 4g

WILENSKA.

— (1) Sprawy podatkowe. Jak pokazała praktyka roku ubiegłego i stałe skargi, zmierzająca ku opodatkowaniu ludności, posiada cały szereg braków, które posiadają częstokroć za sobą niestuszne opodatkowanie.

Ze względu na niską kulturę płatników podatków, zwłaszcza prowincjonalnych, oraz brak u nich znajomości przepisów prawnych, wytworzył się taki stan rzeczy, że w wielu urzędach skarbowych cały wymiar podatków zależy od uznania jednego tylko naczelnika urzędu, co jest sprzeczne z treścią ustaw podatkowych.

Wobec tego, zwrócono się do dyrektora wileńskiej Izby skarbowej z prośbą o wydanie odpowiedniego rozporządzenia do władz skarbowych i instancji o przestrzeganie następujących zasad:

- 1) miarowanie członków wszystkich komisji szacunkowych wyłącznie z pośród miejscowych organizacyj płatników;
2) zobowiązanie urzędów skarbowych do zwracania uwagi na opinie tych członków;
3) celem zbierania informacji o płatnikach powoływać biegłych i rzeczoznawców z pośród osób, przedstawianych przez zrzeszenia przemysłowo-kupieckie;
4) przy obecnym prowadzeniu sprawdzania świadectw przemysłowych powoływać rzeczoznawców, którzyby określali słuszność zakwalifikowania przedsiębiorstwa.

— Podatek od samochodów, motocykli i rowerów. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 3 lipca 1924 roku zatwierdzonej przez p. Delegata Rządu na ziemię Wileńską w dniu 16 sierpnia 1924 roku № 2365, wszyscy stali i czasowi mieszkańcy m. Wilna, nie wyłączając osób zamieszkałych na wsiach, zaściankach i folwarkach, znajdujących się obecnie w obrębie m. Wileńskiego obowiązani są wpłacić do kasy miejskiej podatek za rok 1924 nie później niż 1 października 1924 r. od każdego roweru po 5 złotych pol., od samochodu osobowego po 10 złot. pol., od każdej sily końskiej i nie wyżej niż 120 złotych pol. od jednego motocyklu, i od motocyklu od jednej sily koń. po 5 złot. pol. i nie wyżej niż 20 złotych pol. od jednego motocyklu.

Za niuiszczenie w oznaczonym terminie powyższych podatków będzie pobierana kara w wysokości 2% miesięcznie od sumy podatku. Zaległość wraz z karą będzie wyegzekwowana w porządku administracyjnym.

— (1) Posiedzenie Rady Miejskiej Na dzień dzisiejszy (czwartek 21 sierpnia) prezydent m. Wilna zaprasza radnych na posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) wniosek zmiany redakcji § 9 umowy, zawartej z U. S. B. o uniszczeniu kliniki w szpitalu św. Jakóba i 2) budżet na rok 1924.

Wobec konieczności terminowe-

go załatwienia sprawy wymienionej w punkcie 2 porządku dziennego, niezbędne jest przybycie na wzmiankowane posiedzenie 2/3 członków Rady.

— (1) Z Kasy Chorych. Wobec tego, że auto zostało nabyte przez Kasę Chorych wyłącznie dla lekarzy a nie dla użytku dygnitarzy Kasy Chorych, grupa ubezpieczonych zwróciła się do Rady Kasy Chorych z prośbą o wydanie zarządzenia by auto było jedynie na usługach lekarzy Kasy Chorych, a nie dygnitarzy tej instytucji.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

- W. Kraszewski: „Podręcznik do analizy chemiczno-technicznej”. Część I sza. Warszawa. M. Arc. 1924.
— Jarosł. Chmiński: „Fizyka” w zakresie szkoły średniej. Tom pierwszy. Mechanika ogólna, własności dynamiczne materii i cieple. Str. 377. Warszawa. M. Arc. 1924.
— Ks. S. Szydelski i ks. K. Thuillier: „Dzieje objawienia Bożego w Nowym Testamencie”. Część druga. Podręcznik na trzecią klasę gimnazjalną. Mapa. Ilustracje. Łódź—Warszawa. Książnica Atlas. 1924.
— K. Wojciechowski: „Wielcy pisarze polscy”. Wypisy na klasę siódmą szkół powszechnych. Ryctny. Książnica Atlas. 1924.
— Dr. K. Kazarowicz: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”. Rysunków 60. Wydanie trzecie. Warszawa. M. Arc. 1924.
— J. Biegański i dr. Rychter: „Apteczka” przy dworze, szkole, plebanji i fabryce. Str. 38. Warszawa. M. Arc. 1924.
— „Typodruk lustrwany” w najświetszym swym zeszycie potrafił zgromadzić całą kolekcję reprodukcji nieznanych, albo bardzo mało znanych obrazów Juliana Kossaka. Jest to, przynajmniej, wysiłek redakcyjny wcale pokazny. W tymże zeszycie: początek ciekawej rozprawy prof. Ign. Chrzanowskiego o „Grobie Agamemnona” Słowackiego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dziś poraz ostatni „Musisz się pan ożenić”. Jutro „Małżeństwo Fredy” Picarda i Szmidta pod reżyserią kierunkiem p. Jana Janusza. W sztuce tej obok p. Jana Janusza gościnnie wystąpi w roli tytułowej p. Hanna Ordówna, która w akcie II wykona potrzebna do akcji piosenkę i szereg tańców nowoczesnych. Pozatem udział bierze cały zespół dramatyczny.

Sztuka ta ukaże się tylko kilka razy ze względu na konieczny powrót obojga goszczących artystów do Warszawy.

— Występy St. Gruszczyńskiego. W Teatrze Wielkim. Dyrekcja pragnąc udostępnić wszystkim, którzy zechcą usłyszeć wielkiego śpiewaka St. Gruszczyńskiego obniżyła ceny biletów. To też zapowiadane występy obudziły wielkie zainteresowanie. Pierwszy występ w sobotę w operze „Żydówka”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Uciełka z więzienia. Dn. 19 bm. z podwórka więzienia Łukiskiego zbiegli 22 letni Paweł Szwarzonik oskarżony o rabunek i zabójstwo.

— Pastrzał. Dn. 20 bm. do szpitala św. Jakóba przywieziono z raną poszarżalową w pierś posterunkowego pow. Stołpeckiego Józefa Budzińskiego. Szczegółów narazie brak.

— Nieostrożność. Dn. 20 b. m. upadł z krzesła i złamał sobie nogę 50 letni Albert Tang (Bracka 15). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

— Pożar. Dn. 19 bm. w mieszkaniu dr. Szniollsa (Jagiellońska 8) wskutek nadmierne rozpalonego komina zapaliła się belka. Przybyła straż ogólna w przeciągu 10 m. ogień stłumiła. Straty nie są znaczne.

— Kradzieże kieszonkowe. Janowi Dąbrowskiemu (Zamkowa 32) na rynku Łukiskim wyciągnięto z kieszeni 300 złot.

— N. Mitachowi (gm. Rudomińskiej) na rynku wyciągnięto z kieszeni 200 zł.

— Kradzieże. P. Kahanowi zebrańska skradła z mieszkania bielizny na sumę 300 zł.

Gimnazjum

T-wa Rozpowszechniania O. R. S. O. męskie i Wykształcenia Średniego O. R. S. O. żeńskie.

ul. Dąbrowskiego, Nr. 5, telef. 265. — Założone w 1908 roku. Podania przyjmuje się codziennie w Kancelarii Gimnazjum od 10—1 g. EGZAMINY wstępne i uzupełniające dn. 25 b. m.

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw. Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

Dwieście pięćdziesiąt pracowników

i fachowców gospodarczych otrzyma natychmiast pozwolenie wyjazdu do Kanady (Ameryki) na własny koszt.

Zgłoszenia do biura. Warszawa, DŁUGA 31 mieszk. 52.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Kopiec w Horodle rośnie. Dnia 10 b. m. odbyła się w Horodle, ziem. Lubelskiej, uroczystość podwyższenia Kopca Historycznego z r. 1861. Ów Kopiec stanął przed 63 laty w hoździe dla Unji Horodelskiej, jako widomy znak Jedności narodowej i ucisku zaborców.

Mysł podwyższenia Kopca została zainicjowana przez p. M. Cieszkowską, uczestniczącą manifestacji z r. 1861 i entuzjastycznie podtrzymana przez miejscowe społeczeństwo.

Kopiec 10 m. wysokości sypali właścianie: Polacy i Rusini gminy Horodło i okolicy, robotnicy i urzędnicy cukrowni Strzyżów i tartaku na Czerniawce, oraz uczniowie obozów przysposobienia wojskowego, pod kierownictwem inżyniera J. Marynowskiego. Na szczycie kopca umieszczono krzyż żelazny z symbolicznymi rozróżnieniami, wykonany przez cukrownię Strzyżów.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym udał się pochód na Kopiec. Po odsłonięciu krzyża nastąpiło poświęcenie i złożenie wieńców. Następnie odbyła się defilada i popisy sportowe młodzieży obozów przysposobienia wojskowego pod kierownictwem komendanta obozów.

— Wystawa „Nasze morze”. W celu obudzenia w społeczeństwie naszym poczucia ważności dostępu do morza Polskie Towarzystwo krajowawcze. Liga Żeglarskiej i Związek Obrony Kresów Zachodnich organizują wystawę. Protektorat nad tą ważną dla państwa naszego wystawą objął pan prezydent Rzeczypospolitej. Wystawa odbędzie się w gmachu politechniki warszawskiej gdzie zajmie hall, wielką salę, krosielnię, a ekspozyty większe rozmieszczone będą w ogrodzie i na dziedzińcach gmachu.

— Napad dywersyjny na Wołyniu. Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawego napadu w Stołpcach, gdy Wołyn stał się widownią nowej bolszewickiej bezczelności. W dniu 8 b. m. około godz. 8 wieczorem banda składająca się z około 80 osób, napadła na dwór właściciela maj. Werchów gm. Szumsk. pow. Krzemienieckiego p. Justyna Wirta i zrabodniwszy wóz oraz 12 koni umknęła w kierunku wsi Moszczanica pow. Dubieńskiego. W czasie ucieczki banda ostrzeliwała pogoń. Wspomniana banda jest najwidoczniej w kontakcie z innymi oddziałami dywersyjnymi rekrutującymi się w Bolszewji, specjalnie w celu niepokojenia ludności na naszym wschodnim pograniczu. W pośogu za bandą, wysłano oddział ułanów wołyńskich z pułku stojącego w Ostrogu i Krzemieńcu.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Bilans Banku Polskiego. W wiec wiedzieć o tem powinien, że ciągu ostatnich dekad lipca obieg biletów złotych zwiększył się blisko o 50 miljn. zł. Według bilansu Banku Polskiego z d. 10 b. m. obieg biletów zmniejszył się o 3.9 miljn. zł. zmniejszenie to jest tak samo normalnym objawem w pierwszej dekadzie każdego miesiąca, jak normalnym objawem w ostatniej dekadzie miesiąca jest znaczne zwiększenie obiegu.

Obieg biletów markowych zmniejszył się w ciągu pierwszej dekady b. m. o 7 i pół trylionów i spadł do 27.7 trylionów.

Uwzględniając bilety zdawkowe i bilon mamy w chwili obecnej w obiegu znaków pieniężnych na 522 miljn. zł.

Zdolność emisyjna Banku Pol-

TEATR POLSKI (Lutnia)

D z i ś po raz ostatni

występ J. Janusza

Musisz się pan ożenić

komedja Mauezy-Eon'a

Początek o godz. 8-ej

TEATR WIELKI

W sobotę 23 sierpnia

Występ S. Gruszczyńskiego

„Żydówka”

w operze Halevy

Początek o godz. 8-ej wiecz.

skiego wzrosła wskutek powiększenia zapasu złota o 2.2 miljn. zł. (zwiększenie to jest następstwem dokonanego zagranicą zakupu złota na sumę ponad 2 miljn. zł.).

Zapas walut, dewiz i innych należności zagranicznych wzrósł o 8.8 miljn. zł. Zobowiązania w walucie zagranicznej wzrosły o blisko 8 miljn. zł.

W ten sposób pokrycie banknotów emitowanych przez Bank Polski wzrosło w całości o 2 i pół miljn. zł. i stanowi obecnie 80.48 proc.

Mimo drobnego zmniejszenia się obiegu banknotów portfel wekslowy zwiększył się o 10 miljn. zł. Bank Polski w dalszym ciągu zaspakaja zgłoszone zapotrzebowanie kredytowe w całej pełni, jednakże brak jest odpowiedniego materiału wekslowego, który mógłby znaleźć dostęp do portfela Banku Polskiego. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że z przyznanych przez Bank kredytów do wysokości 235 miljn. zł. wykorzystano tylko 176.8 miljonów zł.

Pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi zmniejszyły się o 1.3 miljn. zł., co należy przypisać wykupowi listów zastawnych Tow. Kredytowych, których kursy poprawiły się na giełdzie.

Rachunki żyrowe zwiększyły się o 34.7 miljn. zł.

— O wymianie bonów złotych. P. minister skarbu w odpowiedzi na interpelację pos. Pawliaka i tow. w sprawie wymiany 6 procentowych bonów złotych, wyjaśnił, że skarb, państwa, dając do sprzedania jak największej ilości bonów, starał się jednocześnie robić posiadaczom bonów wszelkie możliwe ułatwienia w razie konieczności przedterminowego realizowania tych obligacji. Zgodnie z warunkami wypuszczenia bonów skarb nie jest obowiązany do wykupu tych walorów przed terminem ich płatności.

KRONIKA REKLAMOWA.

— Każdy kupiec i przemysłowiec wiedzieć o tem powinien, że szczególnie w obecnym zastoju w handlu i przemyśle w celu podniesienia swych zysków należy reklamować się. Tylko ogłoszenie umiejętnie i dobrze zredagowane i w odpowiednim wydawnictwie umieszczone może przynieść należytą korzyść.

Niech więc każda solidna firma zechce to przyjąć pod uwagę, że wszystko w dziale reklamy załatwić mogą fachowe siły „Biura Reklamowego” w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 4. Lokal „Słowa”. Telefon 228.

— Egzamina jesienne w Liceum im. Filomatów odbędą się 1 i 2 września. Zapisy przyjmuje kancelaria szkolna codziennie od 10—2 po południu. (Żeligowskiego 1—2).



**Institucja kredytu długoterminowego poszukuje**  
 vice-dyrektora, względnie szefa Wydziału Emisyjnego oraz szefa Wydziału Hipotecznego. Wymagane wyższe wykształcenie i długoletnia praktyka. Szczegółowe zgłoszenia pod „Kredyt Rolniczy” do „Reklamy Polskiej”, Warszawa, Jasna 10.

### Sport.

#### Międzynarodowy turniej skautów.

**KOPENHAGA, 20. VIII. (PAT.)** W niedzielę ubiegłą wśród niezwykłej sady zwinęto obozy turnieju międzynarodowego skautów, których rozlokowano w mieszkaniach prywatnych okolicznych budynków.

Król duński jeszcze tego samego dnia odbył rewję skautów reprezentujących 35 państw, ustaliwonych grupami według porządku alfabetycznego nazw narodowości. Na rewji obecni byli: królestwo duński, książę Waldemar, członkowie korpusu dyplomatycznego, minister spraw zagranicznych hr. Moltke.

Popołudniu generał angielski Baden Powell rozdał skantom, biorącym udział w turnieju nagrody. Nagrody otrzymali w porządku następującym: Amerykanie—181, Angli—172, Węgry—166, Norwegowie—158, Polacy—155, Austriacy—142, Szwajcarzy—139, Francuzi—136, Holendrowie—135, Włosi—111, Chilijczycy—91, Luksemburczycy—75. Dalsze miejsca w tym łańcuchu już nie wchodziły w grę. Do rzędu ich należy również grupa duńska.

#### Zawody pływackie.

Z prawdziwym zadowoleniem donosimy, że w sobotę d. 23—VIII i niedzielę 24—VIII odbyła się zawody pływackie zorganizowane przez Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie. Program zawodów następujący:

Sobota 23—VIII o godz. 5. Wyścig pływacki na dystansie: Wioślenie—Most Zielony.

Niedziela 24—VIII o godz. 12.1) 200 mtr. z prądem (styl dowolny) dla wprawnych, 2) 200 mtr. z prądem (styl dowolny) dla nowicjuszy, 3) 300 mtr. (styl klasyczny) ogólny, 4) sztafeta 4x60 mtr. z prądem (złogoszenia klubowe), 5) wyścig pań na 100 mtr., 6) Pływanie na przeład do celownika na czas i bez spłynięcia.

Konkurs w skokach: 1) szczerak (skok startowy) mała skocznia, 2) jaskółka z miejsca, 3) jaskółka z rozbiegu (skocznia dowolna), 4) skoki dowolne.

Zawody zapowiadają się ciekawie ze względu na spodziewany udział wileńskich klubów sportowych: K. S. 3-go p. sap., W. K. S. Pogoń, A. Z. S., Wil. Tow. Wicel, Z. A. K. S., Iskra, 1 p. p. Leg.

Zgłoszenia przyjmuje Intendent przy stani Wil. Tow. Wiośl. p. Wollejko.

Zawody Towarzystwa 1 pp. Leg.—Makabi 1 : 2 (1 : 1).

Zawody te bardzo żywe i interesujące, przepłatały były obustronnymi energicznymi atakami. Już od początku rozpoczyna się staranna i ostrożna gra. Po kilku minutach drużyny przechodzą do ostrego i żywego tempa. Wszyscy gracze mają wiele pracy. W 17 sek. Makabi opanowała piłkę i uzyskała pierwszą bramkę. Inlejaływa prowadzenia przechodzi następnie wojskowych, którzy z silnego strzału w 31 sek. uzyskali wyrównującą bramkę. Do przerwy wynik 1 : 1. W drugiej połowie trwają dalej ostre wzajemne ataki. Gracze pierwszego pułku nieco zmęczeni grali słabiej, niż zwykle. Makabi rozpoczyna ładną grę. Z powodu foula na polu karnym wojskowych sędzia dyktuje „jedenastkę”, z której Mak. uzyskuje drugiego gola. Dwa inne rzuty karne podyktowane przeciwko Mak. nie zostały wyszukane przez 1 pp. Leg. Zawody powyższe dowiodły, że Makabi uczyniła znaczne postępy dzięki fachowej pracy trenera wiedeńskiego. Z 1 pp. Leg. zasługują na wyróżnienie środkowy napastnik i łącznik. W Mak. odznaczył się „robinsonadami” bardzo dobry bramkarz i lewy łącznik. Sędziował dobrze p. Kaz. W.

### TELEGRAMY.

#### Demonstracje robotnicze w Gdańsku

**GDANSK, 20. VIII. (PAT.)** Godz. 11.30. W tej chwili odbywają się przed gmachem senatu gdańskiego demonstracje strajkujących robotni-

ków portowych. Gmachu senatu strzegą silne oddziały policji. W demonstracjach biorą udział liczne kobiety.

#### Pęgrzeb Matteottiego.

**WIEN, 20. VIII. (PAT.)** „Tageblatt” donosi z Rzymu: Wczoraj popołudniu przewieziono zwłoki Matteottiego z omentarza w Riano do st. kol. w Monte Rotondo. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności. Na pogrzebie była obecna tylko najbliższa rodzina Matteottiego. W kościołach rzymskich odbyły się nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego. Dzisiaj wywieszono na murach Rzymu małe plakaty, na których wdowa Matteottiego wzywa obywateli Włoch do zachowania zgody i jedności.

#### Zmach na jugosłowiańskiego attaché.

**BIAŁOGROD, 20. VIII. (PAT.)** Jak donoszą z Sofji dnia 17 b. m. wieczorem nieznanymi sprawcami strzelili do tamtejszego jugosłowiańskiego attaché wojskowego, nie raniąc go jednak. Dzisiejsza Rada Ministrów postanowiła wszcząć energiczne kroki u rządu bułgarskiego w tej sprawie.

#### Coolidge zadowolony.

**WASZYNGTON, 20. VIII. (PAT.)** Blafy Dem opublikował komunikat oficjalny, w którym prezydent Coolidge wyraża swoje zadowolenie z powodu wyników konferencji londyńskiej.

#### Eksport papieru z Finlandji.

**HELSINGFORS, 20. VIII. (PAT.)** Półroczny eksport papieru z Finlandji wyniósł w roku bieżącym 99.600 tonn, o 3500 tonn mniej, niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku. Przy eksporcie papieru gazetowego silną konkurencję stanowią dla Finlandji kraje skandynawskie.

#### Rząd hiszpański odrzucił projekt paktu gwarancyjnego.

**GENEWA, 20. VIII. (PAT.)** Do sekretariatu generalnego Ligi Narodów nadeszła depecha rządu hiszpańskiego w sprawie projektu paktu gwarancyjnego. Rząd hiszpański odrzucił projekt paktu.

#### Projekt międzynarodowego sądu rozjemczego.

**WIEN, 20. VIII. (PAT.)** „Neme Freie Presse” donosi z Londynu, że Mac Donald ukończył obecnie opracowywanie swego projektu układu w sprawie bezpieczeństwa i międzynarodowego sądu rozjemczego, który przedłoży osobście w następnym miesiącu zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie.

### Ze świata.

— Tragedja okrętu. Załoga i podróżni wielkiego parowca angielskiego „Clan Mac Milan”, dobili w stanie zupełnego wyczerpania do Rangusa.

Z pięknego parowca nie zostało śladu, załoga on gdzieś w głębościach morskich po czterodniowej walce z orkanem, jakiego nie pamiętają najstarsi żeglarze. Czwartego dnia nad ranem wszelkie walka okazała się bezskuteczna, ster zdruczyłoby olbrzymie fale, a wielki transportowiec stał się łgaską wiatrów, które pędziły go na skały wyspy Preparis. Widząc niuniknioną katastrofę, komendant okrętu dał rozkaz wsiadania do łodzi ratunkowych. Pomimo wielkiego zmęczenia załoga wywiązała się bardzo sprawnie z polecenia i podróżnych przewieziono na niedaleki ład. Na pokładzie został jedynie kapitan. Nie pomogły wezwania oficerów i nowotowania podróżnych. Komendant odrzucił wszelką po-

moc — postanowił zginąć na posterunku. Wtedy jeden z oficerów wraz z sześciu marynarzami postanowili siłą zmusić opornego kapitana do ratowania swego życia.

Gdy po nieludzkich trudach i niebezpieczeństwach dobili do okrętu i znaleźli się na pomoście kapitańskim, uparty dowódca nie tylko nie chciał przyjąć ofiarowanej mu pomocy, ale pod rygorem dyscypliny nakazał załozde wracać z powrotem. Wtedy skrupowano kapitana i gwałtem uniesiono go w bezpieczne miejsce. Za chwilę okręt zatonął. Angielski urząd morski przyznał odznaczenie bohaterkiej załozde, która z poświęceniem życia wyratowała wszystkich podróżnych i ochroniła od śmierci kapitana, jednego z najdzielniejszych marynarzy i ojca trojga drobnych dzieci.

#### WILEŃSKA GIEŁDA.

20 sierpnia 1924 r.  
 Gotówka:  
 Ruble zł. . . . . 2.72<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—2.72<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

Czeki:  
 L. Z. W. Banku Ziemsk. . . . . 28—  
 Wil. Skł. Towarowe „Pacific” . . . . . 0.19

#### WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 20 sierpnia b. r.  
 Gotówka:  
 Dolar . . . . . 5.21—5.18  
 Franki . . . . . 23.10—27.85

Czeki:  
 Belgja . . . . . 25.83—25.57  
 Holandia . . . . . 202.95—200.95  
 Kopenhaga . . . . . 84.42—83.58  
 Londyn . . . . . 23.36—23.14  
 Nowy Jork . . . . . jak got.  
 Paryż . . . . . 27.93—27.61  
 Praga . . . . . 15.57—15.43  
 Szwajcaria . . . . . 98.23—97.27  
 Wiedeń . . . . . 7.35—7.28

Redaktor  
 Stanisław Mackiewicz.

**!UWAGA!**  
 Energiczni, młodzi, inteligentni ludzie płci obojga mogą mieć stały zarobek pracując na prowizji  
 Szczegóły w  
**BIURZE REKLAMOWEM**  
 Mickiewicza 4 godz. 2-3 pp.

**Duńska fabryka kleju biurowego**  
 w tubkach i butelkach.—I atramentu, poszukuje sprzedawców. Oferty kierować: Henry Hahn, Skoubogade 4, Kopenhagen K. Danja

**Nowy radykalny wynalazek!**  
 Kto cierpi na Furunculosis (wrzody), Tuberculosis (rany niegójące się), katar żołądka i kiszki, zechce nadesłać swój adres i znaczek pocztowy za 15 gr. a otrzyma **DARMO** skuteczną poradę. Tysiące osób wyleczono. Nie odkładaj a przekonaj się. Adresować: Warszawa, Puławska 8 u dozorcy dla „M. S.”

**DARMO!!!**  
 wysyłamy każdemu natychmiast paczkę, zawierającą ciekawe i cenne przedmioty, niezbedne w każdym domu, po nadesłaniu swego adresu i znaczka pocztow. za 15 gr. Prosimy się przekonac o prawdziwej okazji. Adres: Warszawa, Nowogrodzka 7 m. 23. M. S.

**CIRCA**  
 500 ubrań męskich i chłopców  
 200 Ułstrów i Reglanów przejściow. DOBRZEGO KROJU  
 w rozmaitych fasonach i kolorach, od średniej do najprzedniejszej jakości, poleca po cenach bardzo korzyst. Mechaniczna fabryka odzieży męskiej i dla chłopców  
**Borowczyk i Peisert**  
 POZNAŃ, Stary Rynek 64/65. i ptr. Telefon: 1104. Adr. Tel.—TEXTA.  
 Na życzenie wysyłamy cennik. Na sezon zimowy specjalność: **JUPY.**

**Solec** zakład wód mineralnych i kąpielí błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych  
 Otwarty do 20 września  
 Ceny utrzymania niższe  
 Informacje wysyła zarząd Solea poczta Solec Zdrój.

**Świeży CEMENT**  
 wyborowej marki „KLUCZE”  
 otrzymał i poleca  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**  
 Wilno, Zawalna 11-a.

**LITWA**  
 Wielka, starsza, poważna fabryka w Czechosłowacji (1000 robotników) szuka  
 poważnego zdolnego zastępcy mieszkającego w Kownie dla ich wyrobów  
 ślusarskich, żelaznych piecyków, ogniowatych, (Dauerbrandöfen) jako też żelazków, dla Litwy.  
 Zgłoszenia pod „Czechosłowacja” do Biura dziełników  
**„Universale”**  
 Warszawa Grzybowska 15.  
 w języku niemieckim francuskim lub angielskim.

**Spiritus rektyfikowany**  
 najwyższego gatunku, mocy 96,5° dostarza we własnych cysternach i beczkach.  
**Rektyfikacja w Kutnie S. A.**  
 Biuro w Warszawie, Galerja Luxenburga 61  
 Tel. 221-44, 247-54.

**Pismo Od ręczne jest anachronizmem**  
**ORGA PRIVAT**  
 maszyna do użytku osobistego, usuwa nieczytelność manuskryptu i pozostawia piszącemu wyrazną kopję.  
**G. KLÜGER, SP. AKC.**  
 DŁUGA 42. — DZIAŁ TECHN.  
 WARSZAWA

**Dobrze znany w kołach fachow. laborant**

długoletni kierownik największych i wielostronnych fabryk Rosji, obywatel estoński pragnie zmienić posadę. Obeznaný teoretycznie i praktycznie w produkcji chemicznej, chemiczno-farmaceut. i chemiczno-technicznej, perfumeryj i artykułów kosmetycznych i esencji owocowych.  
 Oferty sub. „Laborant” uprasza się nadsyłać: Annoncenburo „Ira”, Reval, Rathausplatz 13, Eesti.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA Kresowego Związku Ziemiian**  
 Zawalna Nr 1, telef. 1-47.  
 Zakres działalności:  
**Zakup i sprzedaż prod rolnych**  
 Generalna Reprezent. Gł. Urz. Żywnościow.  
 Sprzedaż maki żytniej.  
 Skład paszy  
 Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, siomy.  
 Własne piekarnie  
 Wypek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).  
 Wypek chleba dla szpitali, internatów, oclron, przytułków i t. p. instyt.  
**Dostawy rządowe**  
 Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.  
**Składy towarowe z boecznica kolejowa**  
 Róg ul. Targowej i Sakapiernej telefon 4-62.  
**Własny tabor przewoz.**

**Przetarg**  
 Dnia 4 września 1924 r. o godz 10 w Kierownictwie Rejonu Intendenty Wilno (ul Legionów 2) odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę 1.000.000 kg. owsa. Blisze informacje można otrzymać w Kierownictwie Rejonu Intendenty Wilno, referat żywnościowy.  
 Kierownictwo Rejonu Intendenty Wilno L. dz. 7804—Int. 2.

W r. 1919 podczas pobytu bolszewików w Wilnie w pałacu hr. Tyszkiewiczów w Wilnie (Nadbrzeźna 6) została przez nich zostawiona tam  
**inkrustowana szkatułka**  
 zawierająca przybory i narzędzia lekarskie.  
 Dopiero teraz przystąpiono do oględzin szkatułki i znaleziono w niej tabliczkę z imieniem i nazwiskiem:  
**Dr. Stanisław Klikowicz.**  
 Uprasza się właściciela szkatułki o skomunikowanie się z zarządem dóbr hr. Jana Tyszkiewicza (Wilno, Nadbrzeźna 6) celem jej odebrania.

**Dr. Zeldowicz** Kobięta lekarz ul. A. Mickiewicza 24 Przej. 9-11 5-8  
**Dr. Szwarc Zeldowicz** Pr. 12-5 Cher. Kobięta oraz ped. weneryczna, moczołp., syfilis i skór.

**Wielko - Sołecznicke Zakłady Spirytusowe K. Wagnera**  
 polecają z własnej  
**Hurtowni w Wilnie przy ul. Bonifraterskiej №8, tel. № 395**  
 znanej jakości wódki kartoflanej  
**Stołowa mocna № 1001 na 45° i Stołowa czysta № 1001 na 40°**  
 Otrzymamy iz na rynku wileńskim zjawily się wyroby firm konkurencyjnych w opakowaniu naśladowacem nasze. Prosimy obywateli skierowywać bezpośrednio do naszej Hurtowni, gdyż żadnych upoważnień nikomu nie wydaliśmy.  
 Z poważaniem  
**Larszqđ**

**Ogłoszenie konkursu.**  
 Podpisana Dyrekcja ogłasza niniejszem konkurs na 28 wolnych posad lekarzy oddziałowych a mianowicie z siedziba w Pucku, w Wejherowie, w Kartuzach, w Kościerzynie, w Chojnicach, w Czersku, w Starogardzie, w Wigoborku, w Nakle, w Tucholi, w Bydgoszczy (5 posady), w Laskowicach, w Tezowie (3 posady), w Grudziądzu (2 posady), w Toruniu (2 posady), w Chełmży, w Jablonowie, w Brodnicy, w Rowie i w Gdańsku (1 posada).  
 Obowiązkiem lekarza oddziałowego będzie, leczenie wszystkich pracowników kolejowych oraz członków ich rodzin zamieszkałych w siedzibie lekarza i przestrzeni do ośnoznego oddziału przydzielonego.  
 Do każdej z powyższych posad przywiązane jest wynagrodzenie według grupy uposażeniowej VII szczebel „a” pracowników państwowych. Przyjęcie nastąpi zarazie w charakterze kontraktowym.  
 Ubiegający się o te posady, winni dołączyć do podania: 1) Świadectwo obywatelstwa Państwa Polskiego, 2) Dypl. m. lekarski, 3) Poświadczenie z odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki szpitalnej a w szczególności praktyki położniczej i chirurgicznej, 4) Curriculum vitae.  
 Podania należy wnosić do 8 września br. do Działu sanitarnego podpisanej Dyrekcji.  
 Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku.

**Dom Handlowo-Przemysłowy „ALMAR”**  
**WILNO, Dobroczyzna Nr. 6.**  
 Polecamy po cenach konkurencyjnych  
 Mąkę Nelson, szmalce wieprzowy, śledzie, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

**Musimy mieć własne silne lotnictwo.**  
 Zgub. książ. wejsk. w wyd. przez P.K.U. w Osmianie, oraz dowód osobisty wydany przez Starostwo Osmian im. Władysława Rodziewicza—uniew. się.